

Trzy sita

Starożytna mądrość zawarta w opowiadaniu o sitach widziała korzyść w „zakopywaniu w niepamięci” niecných czynów.

16-02-2019

Niektórzy łączą tę historię z Sokratesem. Młody uczeń idzie do mędrca i mówi mu: „Nauczycielu, twój przyjaciel mówił o tobie złośliwe rzeczy”. „Poczekaj - przerywa mistrz - czy to, co chcesz mi powiedzieć, przeszło przez trzy sita?” „Jakie sita?” „Tak, ja zawsze tak robię. Pierwsze sito to prawda. Czy

jesteś pewien, że to, co chcesz mi powiedzieć, jest absolutnie prawdziwe?” „Nie do końca...” „Sądzę, że przynajmniej może przejść przez drugie sito, którym jest dobroć. Ta rzecz, którą chcesz mi powiedzieć - czy jest dobra dla każdego?” „Nie, tak naprawdę to nie. Wręcz przeciwnie...” „Och, ostatnie sito to potrzeba. Czy konieczne jest, żeby mi powiedzieć o tym, co tak bardzo cię niepokoi?” „Mówiąc szczerze, nie.” Wtedy mędrzec powiedział uśmiechnięty: „Jeśli więc nie wiemy, czy jest to prawda, ani czy to dobre, ani czy konieczne, zakopmy to w zapomnieniu”.

W świecie nadmiaru słów konieczna jest selekcja, inaczej trudno nie zwariować... Czy warto się nad tą sprawą pochylać? Prawda, dobro i konieczność to dobry klucz. Często skupiamy się tylko na przesłaniu, a nie zwracamy uwagi na jego

wiarygodność. Innymi razy nie zwracamy uwagi na to, co implikuje dla innych rozpowszechnianie pewnych treści. Refleksja nad użytecznością „tu i teraz” również wprowadza pokój. Są też sprawy, które absolutnie nas nie dotyczą i nie ma sensu się nimi zamartwiać ani poświęcać im czas.

Dzisiejszy świat lubi „mowę miłości” i jej wszystkie odmiany: tolerancję, otwartość, wyrozumiałość, elastyczność... Niestety, na tym świecie, gdzie różne dobra wchodzą w konflikt ze sobą, nie wszystko można uznać za realizację miłości. Miłość zawsze wymaga sprawiedliwości. Pięknie to ujął Benedykt XVI: „Miłość bez prawdy jest ślepa, a prawda bez miłości jest jak cymbał brzęiący”.

Świat mediów przekonuje do konieczności przekazywania wszystkiego, również ukrytego zła.

Im więcej dyskusji i konfliktów, tym lepiej, bo zwiększymy oglądalność. Wywlekajmy więc brudy, rozdrapujmy stare rany... Starożytna mądrość zawarta w opowiadaniu o sitach widziała jednak korzyść w „zakopywaniu w niepamięci” niecných czynów. Przypomina mi się coś, co opowiadał pewien znajomy Hiszpan: „Moja babcia dokładnie wiedziała, którzy to sąsiedzi podczas wojny domowej zamordowali dziadka ze względu na jego wiarę. Jednak nigdy o tym nikomu nie powiedziała i wzięła tę tajemnicę ze sobą do grobu. Nie chciała, aby dzieci i wnuki żywiły nienawiść do tych ludzi i ich potomków”.

Idziemy 7/2019